CENA 10 GROSZY. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

GŁOS ZIEMI
GAZETA TYGODNIOWA

ADRES Redakcji i Administr. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Godz. przyjęć 9—13 oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: miesięcznie 35 gr, kwartalnie 95 gr półrocznie 1.75, rocznie 3 zł. Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Rok III. **Wilno, Niedziela 26 marca 1939 r.** **№ 13 (102)**

Z kolei zabór Kłajpedy

Litwini przysięgali walkę do ostatniej kropli krwi... a oddali Kłajpedę bez strzału

Bezpośrednio po powrocie ministra spr. zagr. Litwy Urbszysa w dn. 21. marca z Niemiec pos. Rzeszy Niemieckiej w Kownie dr. Zechlin doręczył notę, w której Rzesza żąda przekazania jej kraju Kłajpedzkiego drogą legalnej uchwały sejmu litewskiego oraz stawia szereg postulatów gospodarczych.

W dniu 22 marca nadeszła wiadomość o hańbiącej Litwę uchwale Sejmu Litewskiego oddającej dobrowolnie Kłajpedę Niemcom.

W tych warunkach zapewnienie rządu litewskiego, że oddanie Kłajpedy jest ostatnim ustępstwem Litwy na rzecz Niemiec można uważać chyba tylko za próbę oszukania publicznej opinii litewskiej.

Forma organizacji rolnictwa

Zła koniunktura w rolnictwie, a szczególnie panująca w ciągu ubiegłego roku, przyczyniła się do ożywienia projektów nowych form organizacyjnych, które stałyby się niejako lekarstwem na dolegliwości schorzałego organizmu rolniczego. Istnieje podobno kilka projektów organizacji rolnictwa, lecz żaden z nich niestety, poza gronem projektodawców, nie jest zainteresowanemu rolnictwu znany. Wygląda to conajmniej paradoksalnie, jeżeli projektuje się formy organizacyjne rolnictwa, bez udziału i bez zawiadomienia o tym strony najbardziej zainteresowanej. Nic dziwnego, że tak opracowane projekty, jeżeli zostaną narzucone bez uprzedniego, gruntownego przedyskutowania i rozważania, mogą okazać się zamiast pożytecznych — szkodliwymi.

Nie znam żadnego z istniejących projektów organizacji rolnictwa, dla tego stosunek mój do tego zagadnienia mogę sformułować bardzo prosto. Po pierwsze: forma organizacyjna rolnictwa powinna stać się środkiem ułatwiającym pracę nad podniesieniem opłacalności i produkcyjności rolnictwa. Po drugie — nie powinna unifikować i mieszać organizacyj rolniczych o charakterze ogólno-oświatowym jak np. kółka rolnicze z organizacjami specjalnymi, jak związki hodowców, związki producentów itp.

W dyskusjach na tematy organizacji rolnictwa należy przeprowadzić wyraźną linię demarkacyjną między tym co należy traktować w ramach powszechnej organizacji samorządu rolniczego, a tym co należy od przymusu i powszechności uchronić, pozostawiając maksimum warunków dla normalnego i nieskrępowanego rozwoju prac w ramach organizacyj dobrowolnych. Należy przy tym również liczyć się i z tym, że nie wszystko to co np. na Ziemiach Wschodnich może być wykonywane w ramach powszechnej organizacji, może być również korzystne i dla Poznańskiego, lub odwrotnie.

Wszelkie prace agronomiczne wymagające nakładu większych środków i mające wyraźny charakter prac planowanych winny być organizowane w ramach samorządu rolniczego, posiadającego prawidłową strukturę organizacyjną od wierzchołka aż do podstawy na terenie gmin wiejskich.

Samorząd rolniczy na wszystkich szczeblach pracy powinien mieć pracowników agronomicznych tylko od siebie zależnych, dotychczas bowiem nie posiada własnych pracowników terenowych, lecz współpracuje z organizacjami rolniczymi i wydziałami powiatowymi.

Odpowiednia struktura organizacyjna samorządu rolniczego, uporządkowanie zagadnień pracowniczych i metod pracy oraz stabilizacja i uzdrowienie podstaw finansowych samorządu rolniczego, winny tworzyć zasadnicze ramy prac nad ustaleniem formy organizacyjnej rolnictwa. Jest to najpilniejsze zadanie, które przede wszystkim może i winno być rozwiązane z pożytkiem dla pracy nad podniesieniem kultury gospodarstw rolnych.

Tego problemu nie należy, moim zdaniem, mieszać ze strukturą dobrowolnych organizacyj rolniczych, w których ramach winna znajdować ujście i rozwój inicjatywa rolnicza. Tutaj niczego nie należy krępować, jak również nie należy sztucznie rozbudowywać i ożywiać kosztem funduszów publicznych.

Spośród organizacyj dobrowolnych należy rozróżniać organizacje o charakterze ogólno-oświatowym, jak kółka rolnicze z całą hierarchią organizacyjną oraz organizacje specjalne — branżowe. Dotychczas nad strukturą organizacyjną naszego rolnictwa, bezwładem przeszłości ciążą przerosty organizacyj ogólno-oświatowych, natomiast wybitny niedorozwój cechuje organizacje specjalne — branżowe. Uzdrowienie struktury organizacyj dobrowolnych może nasta-

(Dokończenie na str. 2)

Mapa Europy Środkowej po wydarzeniach ostatnich dni



Kolorem czarnym oznaczone jest terytorium Rzeszy Niemieckiej. Dodać do tego należy skrawek Litwy przylegający do morza (kraj Kłajpedzki), a jeśli Europa nie okaże w najbliższym czasie zdecydowanego sprzeciwu prowokacjom niemieckim, to kto wie czy zdobycze niemieckie nie powiększą się dalej.

FORMA ORGANIZACJI ROLNICTWA

(Dokończenie ze str. 1)

pić jedynie po przez ożywienie organizacyjne i rozwój prac w organizacjach specjalnych — różnych związkach hodowców, związkach producentów itd. Ożywienie tych organizacyj może dać bez porównania większe korzyści rolnictwu i gospodarce narodowej, aniżeli rozbudowa i sztuczne utrzymywanie organizacyj ogólno-oświatowych, których zadania może spełniać częściowo odpowiednio rozbudowany samorząd rolniczy, a przede wszystkim znacznie lepiej potrafi to uczynić system szkolny.

Przestawienie struktury dobrowolnych organizacyj na organizacje o charakterze branżowym, będzie musiało odbywać się nawet wbrew wyraźnemu i wydatnemu faworyzowaniu organizacyj ogólno-oświatowych. Wymaga tego rozwój rolnictwa i podnoszenie kultury gospodarstwa rolnego. Czy to ośrodki produkcji nasion, czy to hodowli zarodowej, będą mogły lepiej rozwijać się i spełniać swoją cenną rolę w rolnictwie wówczas, kiedy będą działały zespołowo w ramach specjalnych organizacyj, pod warunkiem, że organizacje te nie będą przez nikogo narzucane, lecz będą rodziły się w warunkach normalnych.

W rezultacie ramy strukturalne polskiego rolnictwa powinny obejmować: powszechną organizację rolnictwa w formie samorządu rolniczego oraz organizację dobrowolną w formie wyłącznie organizacyj rolniczych specjalnych, czyli inaczej zwanych organizacyj branżowych.

Feliks Bojarski.

Dokąd pójdą Hitlerowcy?

Koncentracja wojsk niemieckich na granicy z Jugosławią

Dokąd pójdą hitlerowcy? Oto pytanie, które zadaje sobie cały świat. Prasa warszawska przynosi wiadomości o dalszym ataku hitlerowców na Małą Ententę. W obecnej chwili na Jugosławię.

CZY KOLEJ NA CHORWACJĘ!

Według informacji tutejszych, armie, które zajęły Czechy i Morawy, przerzucane są w kierunku południowym. Na granicy Jugosławii w oparciu o miejscowości Celowiec i Villach odbywa się koncentracja 22 dywizyj niemieckich.

Dyplomacja angielska i francuska szuka ratunku w planach wielkiej koalicji.

W tej chwili odbywa się gorączkowa działalność dyplomatyczna Anglii i Francji. Rząd francuski uzyskał prawa dyktatorskie, z których skorzysta jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego, wydając dekrety o charakterze wyjątkowym. Dyplomacja angielska i francuska działa w kierunku porozumienia się ze Stanami Zjednoczonymi, Rosją, Polską, Rumunią, Węgrami, Jugosławią i Grecją. Porozumienie to ma na celu utworzenie na wschód od Niemiec wału obronnego.

Koalicja taka licząca (bez kolonii angielskich) 450 milionów ludzi stanowiłaby tamę dostateczną. Nie tylko jednak wielkie państwa myślą o środkach zapobiegawczych.

Rozeszły się pogłoski, że dowództwo wojsk łotewskich zarządziło przegrupowanie oddziałów wojskowych i skoncentrowanie kilku pułków łotewskich nad granicą litewską, niedaleko od Połągi. Czy pogłoski te odpowiadają prawdzie — nie sposób ustalić. W każdym razie, jak podkreślają w Rydze, Łotwa jest wybitnie zainteresowana w zachowaniu status quo na terenie Kłajpedy.

Jednocześnie w St. Zjednoczonych bojkot towarów niemieckich przybiera na sile.

Przewodniczący ochotniczego komitetu chrześcijańskiego dla bojkotu hitleryzmu, dr Schieffelin oświadczył, że uzyskał 366 podpisów wybitnych osobistości amerykańskich, które przyłączą się do akcji bojkotowej. Organizacja dra Schieffelina stara się uzyskać poparcie czynników rządowych dla swego programu, który polega na bojkotowaniu przez wszystkich obywateli amerykańskich towarów i wyrobów niemieckich, nie podróżowaniu statkami niemieckimi itp.

St. Zjedn. nie uznają protektoratu

Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej skierował do Niemiec notę, odmawiającą uznania prawomocności niemieckiego protektoratu nad Czechami.

Potwierdzając odbiór niemieckiej noty, Stany Zjednoczone stwierdzają, iż Czechy i Morawy de facto znajdują się pod administracją niemiecką. Rząd Stanów Zjednoczonych uznaje, iż ten stan rzeczy jest pozbawiony podstaw prawnych. Poglądy Stanów Zjednoczonych zostały wyrażone w oświadczeniu podsekretarza stanu Wellesa w ubiegły piątek. Kopia tego oświadczenia została załączona do noty.

Dekrety zbrojeniowe Francji

Pierwszy dekret dotyczy reorganizacji armii i przewiduje zwiększenie korpusu oficerskiego armii lądowej w r. 1939 do 31.060, nie licząc korpusu generałów, służby uzbrojenia i żandarmerii. Korpus podoficerski zostaje zwiększony o 2.500 osób. Poza tym rząd, poza wypadkami mobilizacji częściowej lub powszechnej, ma prawo zatrzymać w szeregach rocznik, który ukończył czynną służbę wojskową oraz może powołać do szeregów i zatrzymać tymczasowo w służbie rezerwistów poza przepisowym okresem ich ćwiczeń.

Dekret w sprawie przyśpieszenia produkcji uzbrojenia przewiduje, iż kierownicy przedsiębiorstw pracujących na cele obrony winni wykonywać przede wszystkim obstalunki wojskowe i wrazie potrzeby winni zaprzestać wykonywanie obstalunków prywatnych. Tydzień pracy w zakładach pracujących na cele obrony, wynosi 60 godzin.

Dekret w sprawie wiadomości w charakterze wojskowym postanawia że z dniem 22 b. m. zabronione jest rozpowszechnienia w jakiejkolwiek formie wszelkiego rodzaju wiadomości o charakterze wojskowym, które nie zostały opublikowane przez rząd Dotyczy to wiadomości o siłach zbrojnych Francji na lądzie, morzu w powietrzu, o jednostkach z których się składają, o t. zw. obronie biernej.

—ooo—

Co się zdarzyło w ciągu tygodnia

OKUPACJA CZECH I MORAW przez Niemcy w ubiegłym tygodniu stała się centralnym zagadnieniem w polityce międzynarodowej. Po zajęciu całych Czech przez wojska niemieckie, kanclerz Hitler przyjechał do Pragi, gdzie na historycznym czeskim zamku Hradczynie wydał *dekret o utworzeniu protektoratu Czech i Moraw*. W dekrecie tym Hitler w sposób wykrętny usprawiedliwia swoją grabież stwierdzeniem, iż kraje czesko-morawskie należały przez okres tysiąca lat „do obszaru życiowego niemieckiego narodu“. W myśl dekretu protektorat Czech i Moraw „jest autonomiczny i rządzi się sam“, t. zn. że ma własny rząd i własnego zwierzchnika protektoratu (jakgdyby prezydenta). Jednakże jak i prezydent podlega bezwzględnej władzy protektoratu mianowanego przez Hitlera (został nim mianowany min. Neurath). Wojsko niemieckie ma stacjonować w Czechach, Czesi nie będą służyć w wojsku niemieckim, zostaną jednak użyci do robót publicznych w kraju. W ten sposób niepodległe państwo czeskie przestało istnieć po 20 latach swego istnienia. Przestało ono istnieć w sposób, który hańbą okrył cały naród czeski. Nie znalazł się bowiem (z kilku wyjątkami) ani jeden wyższy dowódca czeski, któryby w tak krytycznej dla ojczyzny swojej chwili wystąpił zbrojnie przeciwko przemocy. Zaledwie w kilku miejscowościach próbowano bronić się, poza tym cała armia czeska (a była ona liczna i dobrze uzbrojona) poddała się Niemcom bez sprzeciwu. Nawet lotnicy czescy nie próbowali uciec na samolotach zagranicę, choć łatwo mogliby to zrobić. Zdobycz jaka wpadła w ręce niemieckie wraz z Czechami jest olbrzymia: 74.364 km^2, 10 milionów ludności, bogate kopalnie węgla i rudy żelaznej, kilka ośrodków przemysłu wojennego (największa w Europie walcownia stali w Witkowicach, produkująca płyty pancerne dla okrętów wojennych, lufy armatnie itd.), o środek przemysłu chemicznego, nie licząc sprzętu wojennego (ok. 3.000 samolotów wojennych). *Reakcja mocarstw* na brutalną przemoc niemiecką nie odpowiada powadze chwili, aczkolwiek jest bardziej stanowcza niż przy okupacji Austrii i Sudetów. Francja i Anglia odwołały swoich ambasadorów z Berlina, oraz przerwały pertraktacje w sprawach handlowych, prowadzone przez specjalnych delegatów w Niemczech.

W odpowiedzi na notę Niemiec zawiadamiającą oficjalnie o zajęciu Czech i Moraw — Anglia, Francja i Rosja sow. stwierdziły, iż nie uznają zaboru Czech przez Niemcy. Bardziej dotkliwym środkiem protestu posłużyły się Stany Zjednoczone, które podniosły o 25% cło na wyroby importowane z Niemiec. Trzeba dodać, że znaczna część eksportu niemieckiego kieruje się do St. Zjednoczonych. Okupacja Czech przez Niemcy przekreśliła zdaje się na czas dłuższy wiarę w dobre intencje Niemiec wobec swych sąsiadów. Co więcej przekreśliła ona wogóle w prawdziwość przyrzeszeń dawanych przez Hitlera Wszak we wrześniu roku ub. w Monachium Hitler sam stwierdził, że po zajęciu Sudetów jego pretensje terytorialne w Europie będą zaspokojone! Ostatnie wypadki zadają kłam jego własnym słowom. Dokąd zwróci się teraz wiecznie nienasycony nacisk germański? Oto pytanie, które teraz stanowią wszyscy sąsiedzi Hitlera. I stwierdzić należy, że okupacja Czech przez Niemcy spowodowała wzrost czujności i konsolidację we wszystkich bezpośrednio zagrożonych państwach. Najwyraźniej widać to we Francji, gdzie ostatnie wypadki przyczyniły się do uchwalenia pełnomocnictw dla rządu Daladier'a. Będzie to miało znaczenie dla wzmożenia obronności Francji.

W Stanach Zjednoczonych wniesiano projekt zniesienia ustawy o neutralności. Uchwalenie tego projektu oznaczałoby możliwość wystąpienia Stanów Zjednoczonych w obronie Anglii i Francji w razie wojny (obecnie ustawa zabrania mieszania się Stanów Zjednoczonych w sprawy europejskie). Brutalny krok Niemiec zacieśnia również jeszcze bardziej współpracę Francji z Anglią i tych dwuch państw ze Stanami Zjedn. Może i stosunki niemiecko-włoskie ulegną rozluźnieniu, Włochy bowiem tak długo tylko mogą patrzeć spokojnie na rozrost potęgi Niemiec, zanim nie wejdą w grę ich bezpośrednie interesy w Europie południowo-wschodniej. Zajęcie więc Czech przez Niemcy posiada dla nich zarówno dodatnie jak i ujemne strony.

LOSY SŁOWACJI — drugiej części dawnego państwa czesko-słowackiego również są już przesądzone. Otrzymuje ona wolność i „niepodległość“ z łaski Hitlera. Wolność ta nie będzie się właściwie niczym różniła od wolności „protektoratu“ Czech i Moraw. Co prawda istnieje jeszcze rząd słowacki z premierem Tiso na czele, ale wojska niemieckie zajęły całą Słowację aż po granicę z Polską.

I Francja zatrzymała należności czechosłowackie

Rząd francuski w dn. 22 bm. zwrócił się do instytucyj kredytowych we Francji z poleceniem, aby aż do nowego zarządzenia unieruchomiły wszelkie należności, jakie posiadają na rachunkach czesko - słowackich.

Podobne zarządzenia wydane już zostały wcześniej w Anglii.

Na manifestacji politycznej słowaków powiewa obok narodowych chorągwi słowackich — sztandar Niemiec hitlerowskich. Tymczasem *Ruś Podkarpacka* została zajęta przez Węgry. Wspólna granica polsko-węgierska stała się faktem. Nie może ona jednak już teraz mieć takiego dla nas znaczenia jak przedtem, gdy jeszcze nie było Niemców w Pradze. Drobny skrawek wspólnej granicy z Węgrami nie wyrównuje dostatecznie olbrzymiej liczby kilometrów Niemiec od południa. Spotkanie wojska węgierskiego na granicy z Polską odbyło się bardzo uroczyście i serdecznie.

Tematy polityczne interesujące Polskę i Anglię będą omawiane w Londynie

Według informacji z kół dyplomatycznych, w czasie wizyty min. Hudsona czynniki polskie unikały wszelkich rozmów na tematy polityczne, dając wyraźnie do zrozumienia gościowi angielskiemu, że tematy polityczne będą poruszone w czasie wizyty min. Becka w Londynie.

Jedyna rozmowa, o której min. Hudson mówi, że dotyczyła zagadnień politycznych, odbyła się z wicepremierem Kwiatkowskim. W rozmowie tej, jak oświadcza Hudson, dokonano tzw. przeglądu sytuacji.

Nowa ofenzywa Franco

Agencja „United Press" podaje że według nadchodzących z Hiszpanii doniesień należy przypuszczać, że rozpoczyna się wielka ofensywa gen Franco na Madryt. Przygotowanie lotnicze jest już w toku. W ciągu soboty i niedzieli samoloty gen. Franco intensywnie obrzucały bombami umocnione pozycje republikańskie na północny wschód od Madrytu pod Guadalajarą, leżące po obu stronach drogi Madryt — Saragossa. W chodzą wiadomości z Madrytu, że na północny wschód od miasta pod Mifuentes ma miejsce

silna koncentracja wojsk gen. Franco.

Wobec trudności aprowizacyjnych, stan moralny wojsk które niedawno miały ciężką rozprawę z komunistami jest zdaniem dowódców armii gen. Franco taki, że opór można będzie

złamać wkrótce

po rozpoczęciu ofensywy. Mimo to gen. Franco skupia do natarcia wielkie siły, by nie dopuścić do żadnego zahamowania postępów raz rozpoczętej akcji, co mogłoby u przeciwnika podnieść wiarę we własne siły, podważając prestige gen. Franco Ten ostatni skupił pod Madrytem około 500.000 żołnierzy, których rzuci do

„ostatniej i największej bitwy w hiszpańskiej wojnie domowej"

— jak mówią w kołach powstańczych.

Przegląd Tygodniowy

Tydzień ubiegły w kraju minął pod znakiem obchodów imienin obu Marszałków Polski: dnia 18-go obchodzono w Polsce imieniny Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, dn. 19-go — pamięć Wielkiego Budowniczego i Wskrzesiciela Polski Józefa Piłudskiego. Dnia 19-go marca *Pan Prezydent R.P. wygłosił przez radio przemówienie* poświęcone Piłsudskiemu. Na wstępie Pan Prezydent podkreślił niezwykłą doniosłość wydarzeń jakie obecnie przeżywamy w Europie. Chwila obecna wymaga od nas największej zdolności do ofiar. Na tle tego co się teraz dzieje, jakże prorocze i mądre są słowa Wielkiego Marszałka, gdy stwierdził, że „bez silnej armii przez długie jeszcze lata byt Polski zabezpieczony być nie może". Słowa Marszałka jednocześnie dodają nam otuchy na przyszłość. Marszałek bowiem mówił do swoich żołnierzy w czasie wojny: „Kraj, co w dwa lata potrafił wytworzyć takiego żołnierza jakim wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość". Te słowa Wielkiego Marszałka dlatego są mądre i tak dla nas dzisiaj ważne, ponieważ bije od nich przestroga liczenia jedynie na własne siły, a jednocześnie głęboka wiara, że te własne siły nie zawiodą w potrzebie.

Wypadki jakie zaszły w ubiegłym tygodniu za naszą południową granicą nie mogły nie odbić się echem na terenie naszych ciał ustawodawczych. Dnia 18-go na plenarnym posiedzeniu sejmu *zabrał głos poseł generał Żeligowski,* który stwierdził, iż po utracie niepodległości przez Czechów i Słowaków sytuacja Polski stała się niebezpieczna. Gen. Żeligowski wniósł o przerwanie posiedzenia sejmu i o wezwanie premiera do oświadczenia co zamierza zrobić dla natychmiastowego spotęgowania sił moralnych i materialnych Polski. Oczywiście gen. Żeligowski, stary wojskowy, nie miał na myśli ujawnienia jakichkolwiek planów i zamiarów naszego dowództwa lub ministerstwa spraw zagranicznych, jak to mu następnie zarzucono. Niestety większość posłów wypowiedziała się przeciwko wnioskowi generała.

WIZYTA P. HUDSONA angielskiego ministra handlu zagranicznego w Warszawie na tle sytuacji międzynarodowej posiada dla nas wielkie znaczenie. W obecnej sytuacji wzmocnienie Polski leży w interesie Anglii, ponieważ na wschodzie Europy jedynie Polska może skutecznie przeciwstawić się Niemcom. Wobec tego istnieją możliwości wsparcia gospodarczego Polski przez Anglię, czy to w formie udzielenia pożyczki, czy też ożywienia obrotów handlowych. O tych wszystkich sprawach rozmawiał zapewne min. Hudson w Warszawie, a rozmawiać będzie jeszcze min. Beck w przyszłym miesiącu w Londynie.

Uchwały stronnictw opozycyjnych

W dn. 21.III zakończyły obrady Zarz. Główny Str. Narod. i Centr. K-tet Wykonawczy PPS. Uchwała Str. Nar. wypowiada się na rzecz zasady utworzenia rządu obrony narodowej. Cent. K-tet Wykon. PPS, powołując się na uchwałę nacz. k-tetu Str. Narod. wypowiada się za rządem zaufania i obrony narodowej. Socjaliści zapowiadają, że wraz ze związkami zawodowymi, Stron. Ludowym i demokracją odwołają się do najwyższych czynników w Państwie.

Demarche angielskie przeciw Niemcom

W stolicy Kanady premier Mackenzie King na posiedzeniu parlamentu potępił okupację Czechosłowacji i oświadczył, że Kanada w obliczu aktu alnego niebezpieczeństwa w każdej chwili gotowa jest rozpocząć narady z rządem brytyjskim w Londynie, oraz ze wszystkimi innymi rządami imperium.

W Melburn premier australijski Lyons oświadczył po posiedzeniu gabinetu, że Australia współpracować będzie z W. Brytanią w akcji, jakiej wymagać będzie sytuacja międzynarodowa.

Znamienne oświadczenie izb szwajcarskich

W poniedziałek wieczorem otwarta została w Bernie wiosenna sesja parlamentu szwajcarskiego.

Na wspólnym posiedzeniu prezydiów obu Izb postanowiono ogłosić uroczyste oświadczenie, stwierdzające, iż naród szwajcarski gotów jest bronić nietykalności swego terytorium aż do ostatniej kropli krwi.

—o—

W byłej stolicy Czechosłowacji





Momenty z wkraczania pierwszych oddziałów wojsk Rzeszy Niemieckiej do Pragi. — Widzimy broń pancerną oraz kolumny zmotoryzowane, nie widać tylko tego entuzjazmu — o którym rozpisuje się prasa niemiecka.

Niemieckie rządy w Czechach

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU W PRADZE.

Prezydent Czech dr Hacha przesłał we wtorek, 21 bm. prem. Beranowi zarządzenie, rozwiązujące obie izby parlamntu w Pradze.

JĘZYK NIEMIECKI W URZĘDACH CZESKICH.

Wszystkie urzędy czeskie w Pradze i na prowincji zobowiązane zostały do posługiwania się w stosunku do Niemców zarówno w rozmowach urzędowych,jak i w korespondencji językiem niemieckim.

Oczekiwany jest dekret rozwiązujący istniejące dotąd formalnie ugrupowania polityczne. Na ich miejsce ma być powołana do życia partia czeska, oparta ściśle na wzorach totalitarnych, która jak się przewiduje, nosić będzie nazwę czeskiej wspólnoty narodowej.

Pan Prezydent Rplitej przemówi do Ameryki za pośrednictwem P.R.

W związku z Wystawą Światową w Nowym Jorku wszystkie niemal państwa europejskie nadają kolejne specjalne audycje, poświęcone powitaniu Wystawy Światowej. W każdej z takich audycyj zabiera głos głowa danego państwa, poczem nadawany jest koncert, złożony przeważnie z reprezentacyjnych utworów muzyki narodowej.

Audycja polska przewidziana jest na dn. 26 marca. **Audycję tę zaszczycisz swym przemówieniem Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Dr Ignacy Mościcki.**

Następnie powitać ma Wystawę p. Stefan Ropp, jako delegat generalny Polski na Wystawę. Po tych przemówieniach nastąpi część koncertowa w wykonaniu orkiestry symfonicznej Polskiego Radia i solistów.

SPRAWY ROLNICZE

Uprawa i znaczenie niektórych roślin pastewnych

Zagadnienie wyprodukowania we własnym gospodarstwie jaknajwięcej wysokowartościowych pasz staje się teraz bardzo aktualnym. Gotówka otrzymana za mleko jest ważną pozycją w gospodarstwie — opędza się nią bieżące, konieczne wydatki. Chodzi więc o to, żeby tego mleka wyprodukować w gospodarstwie jaknajwięcej. Osiągnąć to można przez odpowiednie i racjonalne żywienie krów.

Wobec wysokich cen na pasze treściwe, jak makuchy, otręby, gospodarz musi zastąpić je paszami bogatymi w białko, wyprodukowanymi we własnym gospodarstwie. Przeprowadza się więc obecnie doświadczenia i wprowadza do uprawy rośliny, które przez swą dużą ilość bogatej w białko zielonej masy mogłyby mieć znaczenie jako rośliny pastewne.

O uprawie i znaczeniu dla gospodarstwa kilku z tych roślin pastewnych chcę tu pomówić.

Sorgo sudańskie, lub trawa sudańska

Roślina tą w ostatnich latach interesują się bardzo w Niemczech.

Trawa sudańska nie jest zbyt wymagająca pod względem gleby, znosi dobrze susze. Wysiewać nie należy wcześnie, dopiero wtedy, gdy minie obawa przymrozków, to zn. pod koniec maja, lub na początku czerwca. Ilość wysiewu — 60 kg. na ha, najlepiej rzędowo w odległości 25 cm. rząd od rzędu. Sorgo należy kosić dwa do trzech razy, nie dopuszczając do silniejszego rozwoju, bo młodą zielonkę bydło chętniej zjada.

Przy skarmianiu sorga otrzymywano dobre wyniki. W nadmiernych jednak ilościach zadawać go nie należy, gdyż roślina ta zawiera bliżej nieznany związek trujący, zwłaszcza w latach suchych. Trzoda chlewna i owce mniej chętnie ją jedzą.

Koński ząb.

Koński ząb jest bardzo cenną zielonką, mającą duże znaczenie także jako kiszonka, ale nie należy przesadnie propagować uprawy tej rośliny, gdyż wiele innych roślin pastewnych, np. buraki pastewne mają o wiele większą wartość jako pasza niż kiszonka z końskiego zębu. Jego dodatnią stroną jest to, że wyrasta do trzech m. wysokości, daje więc dużo zielonej masy — do 800 q z ha.

Udaje się na glebach gliniastych, ale także i na średnich — żytnich. Przychodzi na oborniku, dobrze udaje się po okopowych. Wysiewa się w ilości 140 kg na ha w rzędy 50—60 cm. W czasie wzrostu końskiego zębu należy niszczyć chwasty i okopywać dolne części roślin. Spasać można w dowolnym czasie, nie później jednak, gdy żółkną dolne liście.

Z powodu zawartości w nim dużej ilości cukru jest to pasza bardzo smaczna, którą chętnie jedzą krowy, konie i trzoda chlewna. Koński ząb zawiera jednak mało białka, dlatego koniecznie trzeba dawać przy tym zwierzętom zielone pasze z roślin motylkowych. Koński ząb dawany w dużej ilości powoduje rozwolnienie. Krowy karmione nadmierną ilością tej paszy dają mleko smaczne, lecz ubogie w tłuszcz.

Facelia.

Doniedawna uprawiano facelię wyłącznie jako roślinę miododajną — dla pszczół. Jednak można ją uprawiać także jako roślinę pastewną. Jej zaletą — to krótki okres wegetacyjny (7 tygodni) i zdolność przetrzymywania suszy. Udaje się na glebach piaszczystych. Wysiewać można w przeciągu prawie całego okresu wegetacyjnego, a więc od 15 kwietnia do sierpnia. W jednym roku można ją wysiewać parę razy po sobie, lecz następne plony zwłaszcza podczas suszy są znacznie mniejsze.

Gdy się ją nawiezie azotem znacznie zwiększa plony. Ilość wysiewu — 10—12 kg. na ha. Można ją wysiać w mieszance z gryką lub gorczycą. Zielona facelia jest dobrą paszą dla krów i trzody chlewnej. Początkowo zwierzęta nie chcą jej jeść, lecz szybko się do niej przyzwyczajają.

Najlepiej ją spasać pociętą na sieczkę i zmieszaną z innymi paszami. Krowom mlecznym można ją dawać 15 kg. dziennie na sztukę, świniom—do 3 kg. dziennie.

Kapusta pastewna.

Kapusta pastewna udaje się na głębokich, żyznych glebach. Ma podobne wymagania jak zwykła kapusta. Należy nawieźć ją obornikiem przyoranym w jesieni. Lepiej uprawiać kapustę pastewną z flanców. Z jednego kg. otrzymuje się ilość rozsady, wystarczającą na 1 ha. Wysiać w żyznym rozsadniku i nie zapominać o polewaniu. Rozsadza się w rzędy 60×60 cm.

Kapustę pastewną sprzątać można dopiero w listopadzie lub nawet grudniu, gdyż mrozów się nie boi i skarmiać wprost z pola.

Kapusta pastewna dostarcza więc smacznej paszy zielonej późną jesienią, gdy brak już jest innych zielonek. Poza tym jest wysokowartościową paszą, zawierającą dużo cukru i białka. Ulega jednak łatwo zepsuciu i skarmiana w takim stanie powoduje kolki, wzdęcie i psuje smak mleka. Gdy zbieramy ją w czasie mrozu trzeba zważać, aby przed skarmieniem odtajała. Można ją skarmiać w całości, lub posieczkowaną razem z sieczką. Krowom mlecznym można dawać do 45 kg. dziennie na sztukę, koniom i trzodzie chlewnej w małych ilościach.

Skarmianie kapusty przez krowy dojne wpływa dodatnio na ilość mleka i zawartość tłuszczu. Masło przybiera barwę lekko żółtą. Jednak należy być ostrożnym przy skarmianiu krów wysokocielnych. Należy zaznaczyć, że bydło chętniej zjada kapustę przemarzniętą, niż taką, która przez mróz nie przeszła.

Nostrzyk.

W gospodarstwach o glebie lekkiej, na której koniczyna czerwona nie pójdzie można by było zamiast niej uprawiać nostrzyk. Daje on bowiem dużo zielonej masy, szybko odrasta po skoszeniu, ale wydaje nieprzyjemny zapach, z powodu którego zwierzęta niechętnie go jedzą zarówno w stanie zielonym jak i siano.

Jak już wspomnieliśmy udaje się na glebach lekkich, piaszczystych, żwirkowatych, byle zasobnych w wapno. Wsiewa się go tak samo jak koniczynę najlepiej w roślinę jarą. Nostrzyk może być jednoroczny lub dwuletni. Pomimo przykrego zapachu na smak mleka nie wywiera ujemnego wpływu.

Nostrzyk najlepiej jest zakisić z innymi zielonkami i okopowymi i w takiej postaci może być dobrą karmą zwłaszcza dla bydła mlecznego.

Malwa pastewna.

Malwa pastewna jest rośliną bogatą w białko, więc cenną jako pasza, zwłaszcza że wydaje dużo zielonej masy. Można kosić ją parę razy do roku na nasiona zostawiać drugi pokos.

Jednak aby jej plon był dostatecznie wysoki wymaga gleby zasobnej w składniki pokarmowe, dobrze odchwaszczonej. Prócz tego bez silnego nawożenia azotowego nie da zadawalających plonów.

Inż. Wanda Kepelowa.

O talentach na wsi

Wieś nasza posiada sporo talentów w dziedzinie konstrukcji i mechaniki, chociaż nie brak jej fenomenalnych skrzypków, śpiewaków i malarzy.

Warunki życia wiejskiego sprzyjają rodzeniu się indywidualnych uzdolnień. Niestety, brak należytej opieki nad talentami wiejskimi i zorganizowanej pomocy, nie pozwala najczęściej talentom tym wyjść poza ramy wsi, gminy, czy powiatu i osiągnąć pełny rozwój. Wyobraźmy sobie sytuację utalentowanego człowieka, który nie ma prawie żadnego wykształcenia, żyje bez grosza w zapadłym i odludnym osiedlu. Nie zna on dorobku kulturalnego ludzkości, nie może dostać odpowiednich książek ani czasopism, w dodatku musi pracować na kawałek codziennego chleba, by przecież jakoś żyć. Mimo to wewnętrzna siła pcha talent wiejski do pracy w kierunku wrodzonych zamiłowań i uzdolnień. Powstają więc często tragiczne konflikty, w których talent załamuje się i marnieje lub przezwyciężając wszystkie przeszkody wypływa na powierzchnię życia.

Przypominamy sobie, jak parę lat temu dwudziestokilkuletni chłopak wiejski Gabriel zbudował własnoręcznie samolot i wzbił się na nim w górę. Pracę swoją wykonywał cierpliwie i bez żadnej pomocy w stodole, nie posiadając potrzebnych urządzeń.

Gabriel w stosunkowo młodym wieku zwrócił na siebie uwagę całego kraju, stał się chlubą własnej wsi. Pisano o nim we wszystkich gazetach. Dziś Gabriel ma stypendium i kształci się w budowie samolotów. Kto wie, czy za jakiś czas nie posłyszymy o nim jako o sławnym konstruktorze.

Przypominamy również karierę wiejskiego chłopca z województwa nowogródzkiego, który dziś jest znany jako śpiewak Paweł Prokopieni. Kształci się on za granicą i objeżdża nasze miasta z koncertami.

Ale iluż to chłopców, równie zdolnych jak Gabriel i Prokopieni, zmaniało w łamaniu się z trudnościami nie ujrzawszy rezultatów swojej pracy, nie pozostawiwszy po sobie trwalszych wartości. Tylko we wsi i w gminie pozostanie po nich przez jakiś czas wieść, jako o dziwakach opętach przez „mieczystą" siłę.

Weźmy teraz kilka autentycznych przykładów z terenu.

W zaścianku Widygórowszczyźnie w powiecie szczuczyńskim żył oryginał, znany powszechnie jako pan Jan. Otóż pan Jan miał życie nadzwyczaj bujne i ciekawe. Był człowiekiem wszechstronnie utalentowanym i wielkim dziwakiem. Mówiono o nim głośno w promieniu kilkudziesięciu kilometrów. Gdy pan Jan był jeszcze małym chłopcem i pasał bydło, urządził sobie mechanizm zegarowy z szafką. O oznaczonym ściśle czasie z szafki wyskakiwał karzeł, targał za ramię i budził. Już jako dorosły mężczyzna pan Jan drukował w gazetach swoje wiersze i słynął z oswajania węży i jadowitych żmij, które nosił za koszulą. Przed wybuchem wojny światowej zrobił przepiękną rzeźbioną karetę. Przyszli Niemcy, podziwiali dzieło pana Jana i wywieźli je aż do Berlina. Następnie pan Jan zajął się hodowlą szpaków i począł głosić zasady wymyślonej przez siebie religii. Zdobył tylko jednego wyznawcę, który był gotów pójść za nim choćby w ogień.

Widzimy, ile ten człowiek miał w sobie wszechstronnych uzdolnień, pomysłów i energii. Zmarnował się, nie przynosząc ludziom żadnej korzyści. Był uważany za dziwaka i posądzano go o zmowę z diabłem.

A teraz typ inny.

Stolarz wiejski, człowiek nadzwyczajnie zdolny. Żyje dostatnio z rąk pracy. Jakaś wewnętrzna siła każe mu poszukiwać maszyny, która poruszałaby się bez benzyny, bez weg

I GOSPODARCZE

Kilka uwag o jęczmieniu

Przeciętnie osiągane u nas plony jęczmienia nie są wysokie. Tak więc przeciętne omłoty wynoszą w Polsce około 12q z ha. Odbiega to bardzo daleko od tego co jęczmień może wydać. Tak np. w Poznańskim i na Pomorzu średnio zbierają już po 17 q z ha, a w poszczególnych gospodarstwach, które umieją jęczmień uprawiać, plony przekraczające 40 q ziarna z ha nie należą do nieosiągalnych osobliwości. Notowano już — co prawda rzadkie wypadki — gdzie jęczmień potrafił sypnąć 50 q z ha. Tak duża rozpiętość w plonach jęczmienia świadczy o tym, że jęczmień jest rośliną wymagającą, że w nieodpowiadających mu warunkach może dać plony bardzo niskie, ale też świadczy i o tym, że pewne nakłady czy to na dokładniejszą i lepszą uprawę, czy nawożenie sztuczne, opłacą się przy jęczmieniu bardzo dobrze.

Wszystkie więc warunki, w których uprawiamy jęczmień powinny być bardzo dobre. Tak więc gleba powinna być conajmniej średnia, nie zachwaszczona, dobrze wyrobiona i w dostatecznej sile nawozowej; uprawa musi być staranna i dokładna. — Zasadą tu będzie, aby pod jęczmień nie uprawiać wtedy, gdy rola jest chociażby cokolwiek tylko za wilgotna, jęczmień na takie niedopatrzenia w uprawie jest bowiem b. wrażliwy.

Dużą rolę w podniesieniu plonów jęczmienia odgrywa też właściwa uprawa posiewna. Jęczmień bowiem wymaga równocześnie gleby mocniejszej i zarazem przewiewnej. Lekkie bronowanie zasiewów po wzejściu i gracowanie międzyrzędzi będą tu zabiegami posiewnymi bardzo celowymi.

Równolegle z dobrą uprawą przed i posiewną powinien jęczmień otrzymać również dobre warunki nawozowe. Wprawdzie pokarmów nie pobiera on tak dużo, nawet mniej niż owies, ale muszą one zato znajdować się w glebie w formie łatwo dostępnej, odpowiadającej sposobowi pobierania ich przez jęczmień. Warunki te zapewni odpowiedni przedplon i nawożenie sztuczne.

Najlepszym przedplonem pod jęczmień są ziemniaki na oborniku. Na glebach lepszych i przy obfitszej dawce obornika pod ziemniaki, nawożenie sztuczne pod jęczmień może okazać się nawet niepotrzebnym. W przeciętnych jednak warunkach glebowych, a tym bardziej po burakach, które o wiele bardziej glebę wyczerpują, nawożenie sztuczne podnosi plony jęczmienia bardzo wyraźnie.

Nawozem bardzo odpowiednim pod jęczmień, zawierającym składniki pokarmowe w takiej właśnie formie, w jakiej ich jęczmień potrzebuje i ze względu na najczęściej spotykany na naszych glebach brak fosforu i azotu jest superfosfat omaniakalny.

Dawka 300 kg superfosfatu amoniakalnego o zawartości 6 proc. azotu i 12 proc. fosforu jest w podanych warunkach zupełnie wystarczająca.

W stanowiskach dalszych od obornika i na glebach słabszych nawożenie to należałoby przed siewem uzupełnić jeszcze dawką 100—150 kg soli potasowej 20 proc., a po wzejściu 80—100 kg saletrzaku.

Dopełniając te warunki dla jęczmienia, napewno szybko dojdziemy do dwa razy lepszych przeciętnych plonów jęczmienia. *J. W.*

Uprawa pszenicy jarej

Pszenica jara daje ziarno o dużym ciężarze i dające duży procent mąki, dzięki czemu jest ceniona przez młyny. Cena pszenicy jarej przeto zwykle bywa wyższa niż pszenicy ozimej. Z tych względów w okolicach, gdzie rzadziej występuje niezmiarka, największy wróg jarej pszenicy, bywa ona chętnie uprawiana.

Co do wymagań glebowych i klimatycznych, pszenica jara nie różni się niczym od swej siostrzycy ozimej. Wymaga więc ona gleb zasobnych, w dużej kulturze, nie podmokłych. W lata suche, posuszę znosi lepiej niż inne zboża jare. Wymagania pszenicy jarej co do stanowiska w płodozmianie są jednak dosyć duże. Najlepiej udaje się pszenica po koniczynach, okopowiznach, roślinach strączkowych, a w ziemiach zasobnych także doskonale idzie po wszystkich roślinach oleistych. Na bardzo bogatych ziemiach siewają czasami z dobrym rezultatem pszenicę jarą po ozimej. Stanowisko to jednak jest ryzykowne, a już zupełnie niesłusznym jest siew pszenicy po innych zbożach, jest to bowiem zawsze zawodne.

Uprawa pod pszenicę powinna być przeprowadzona już w jesieni, przy czym po okopowych daje się jedną dość głęboką i możliwie wczesną orkę zimową po innych przedplonach obowiązuje podorywka i staranna odwrotka przedzimowa.

Uprawa wiosenna, do której należy przystąpić jak najwcześniej polega na wyrównaniu pola włóką. Tąż samą włóką możemy przykryć uprzednio wysiane na skibę nawozy pomocnicze. W parę dni po włóce, gdy rola na tyle przeschnie, że da się włóczyć bronami, powinno się siać pszenicę jarą. Wszelkie inne uprawy i wiosenne wzruszanie ziemi kultywatorem czy pługiem, byłyby uzasadnione jedynie w wyjątkowych warunkach, na ziemiach bardzo zlewnych.

Pszenica jara z reguły wymaga pełnego nawozenia. Za nawożenie pełne pod pszenicę jarą można uważać 200—250 kg supertomasyny azotniakowanej i około 150 kg 20 proc. soli potasowej na 1 hektar. Gdyby jednak pszenica po wzejściu nie rozwijała się dość szybko, (a szybki jej rozwój początkowy gwarantuje dobre plonowanie) to w takim razie pożyteczny bywa wysiew pogłówny 60—80 kg na 1 ha saletry wapniowej.

W przeciwieństwie do innych zbóż, pszenica jara lubi raczej siew gęstszy. To też przeważnie siewa się ją w rzędy o gęstej rozstawie 12—15 cm i wsiewa na 1 hektar mniej niż 160 kg.

Największym wrogiem jarej pszenicy są chwasty w niej się rozwijające, hamują one bowiem rozwój rośliny uprawnej, co zwłaszcza jest groźne dla rośliny tak delikatnej jaką jest jara pszenica. Do zachwaszczenia więc pola z jarą pszenicą nigdy dopuścić nie wolno. Pierwszym warunkiem jest siew na polach doskonale wyczyszczonych, taką czystość pola musi zapewnić przedplon. — Pojawiające się zaś chwasty niszczymy bronowaniem. W pięć dni po zasiewie pszenicy jarej dajemy lekkie bronki, zadaniem ich jest niszczenie kiełkujących w tym okresie chwastów, a przede wszystkim ognichy. — Po wzejściu i dobrym wyznaczeniu się rzędów, bronujemy pszenicę ukośnie od kierunku siewu bronami ostrymi i ciężkimi. Brony te z jednej strony pobudzą pszenicę do krzewienia, a jara pszenica krzewi się dość leniwie, z drugiej zaś strony wyniszczą cały szereg chwastów. Bronowanie pszenicy nie uszkodzi i można ją bronować nawet parokrotnie w tygodniowych odstępach czasu, trzeba tylko pamiętać, by podnosić brony na uwrociach albo zajeżdżać szeroko, ażeby tutaj nie wyniszczyć rośinności, nie porobić pustych placów, będących gniazdami późniejszego zachwaszczenia.

W zakończeniu przypomnieć muszę, że pszenica jara podlega tym samym zakażeniom grzybkowym co i ozima i przenoszącym się za pośrednictwem ziarna, jak śnieć i głownie. *W. G.*

Do Prenumeratorów!

We własnym interesie czytelników leży regularne wpłacanie prenumeraty, gdyż w ten sposób unika się przerwy w otrzymywaniu pisma.

Tym wszystkim, którzy nie opłacili prenumeraty za pierwszy kwartał roku 1939, dalsza wysyłka „Głosu Ziemi“ od dn. 1 kwietnia zostanie bezwzględnie wstrzymana.

Już obecnie wstrzymaliśmy wysyłkę pism prenumeratorom zalegającym w prenumeracie za rok 1938. — Jednocześnie zwracamy uwagę, że **wstrzymanie wysyłki pisma nie zwalnia z obowiązku wysyłania zaległości**. Tym wszystkim, którzy mają jakiekolwiek zaległości w prenumeracie, a nie uregulują ich w najbliższym czasie zostaną wysłane za pośrednictwem poczty zlecenia inkasowe.

ADMINISTRACJA.

ła, bez elektryczności i pary. Trzy lata robi perpetuum mobile. Ludzie mówią, że zwariował. On, zapatrzony w jedno, pracuje dniem i nocą, zamknięty w swojej komorze. Do chaty zjawia się nędza, żona rozpacza i nie wie co począć. Zrobił wreszcie model swego dzieła. Jakiś mechanizm podobny do młocarni. Pełno przeróżnych kół i kółek. Zebrała się cała wieś, patrzą jak na dziwo. Wytrzeszczają oczy ze zdumienia. Maszyna posuwa się po zielonej murawie. Niedługo szła, coś się zepsuło, stanęła. Ludziska kiwają niedowierzająco głowami. Wielu uśmiecha się pod wąsem: nie lepiej mu było pilnować gospodarki i żyć jak Bóg przykazał? Lecz poszukiwacz perpetuum mobile nie ustaje w dalszej pracy. Kończy się to wszystko tragicznie gruźlicą, pomieszaniem zmysłów i przedwczesną śmiercią.

Zmarnował się człowiek, który był świetnym materiałem na wynalazcę. Porwał się na rzecz niemożliwą do zrealizowania i dlatego musiał się załamać.

Trzeci przykład jest bodaj najciekawszy.

W czasie ubiegłych wakacyj byłem w Lidzie. Spotykam na ulicy człowieka z dziwaczną jakąś maszyną trochę podobną do motocykla. Z nawiązanej rozmowy dowiaduję się, że jest to drewniany, własnoręcznie zrobiony rower. Człowiek z zawodu jest stolarzem wędrownym i nazywa się Łapyr. Należy przyznać, iż rower jest skonstruowany z dużą przemyślnością. Koszt produkcji tego roweru wynosi około czterdziestu złotych. Ciekawe, że można go dowolnie i bez trudu zmieniać z męskiego na damski. Jeden taki rower pan Łapyr sprzedał już na wieś za cenę pięćdziesięciu złotych. Jego zdaniem można by podjąć masową produkcję, posiadając trochę gotówki.

Obecnie pan Łapyr pracuje nad zmotoryzowaniem swego roweru. Jako materiał pędny zamierza użyć karbid.

Domorosły wynalazca pracuje nad szerszym wyzyskaniem karbidu i przeprowadził już z nim udaną próbę w zastosowaniu do łodzi motorowej. Ma pan Łapyr moc szkiców do uniwersalnego środka lokomocji, który by zależnie od potrzeb można było przekształcać w motocykl, samolot lub łódź motorową. Interesuje go również wyzyskanie w mechanice promieni słonecznych.

Jeżeli chodzi o rzeczy prostsze, lecz również świadczące o dużym sprycie i inteligencji, to możnaby wymienić niektóre meble pomysłu pana Łapyra. Zrobił on oryginalny fotelik do strzyżenia dzieci, tapczan i szafę, dającą się przeobrazić w łóżko.

Wracam jeszcze raz do tego, co poruszyłem na początku. Mamy na wsi sporo ludzi utalentowanych. Marnieją oni najczęściej w złych warunkach i braku jakiejkolwiek opieki. Szkoda, bo taki pan Jan, stolarz szukający perpetum mobile, czy wynalazca drewnianego roweru pan Łapyr mogliby być jakoś zużytkowani dla rozwoju naszej techniki. Zdolną młodzież wiejską należy otaczać troskliwą opieką. Trzeba jej wskazywać możliwości, dawać wsparcie moralne i pomoc materialną. W dużej mierze polepsza sytuację wprowadzenie przed dwoma laty stypendiów gminnych dla najzdolniejszych dzieci drobnych rolników. Stypendia te napewno przysporzą nam niejednego wartościowego i twórczego człowieka.

Akcja ta jednak nie jest wystarczająca. Nad wyłapywaniem talentów wiejskich powinien ktoś pracować fachowo i troskliwie, śledząc nie tylko postępy dziecka jako ucznia, ale także jego zainteresowania uboczne. Historia mówi, że często z dwójkarza wyrasta człowiek, który w późniejszym wieku wybije się wysoko ponad tłum celujących w nauce kolegów. Akcja stypendialna poza zdolnymi miernotami, powinna przede wszystkim objąć nieprzeciętne jednostki wśród młodzieży wiejskiej, posiadające wybitny talent w tym czy innym kierunku. **Witold Rodziewiez.**

Chcę być zdrowym i długo żyć

Kolumna Powiatowego Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego

Pokarm i odżywianie

Odżywianie jest naturalną czynnością, zapewniającą młodym organizmom należyty rozwój, starszym utrzymanie sił i zdolności do pracy. Czym w motorach jest paliwo, tym organizmowi pokarm. Bez pokarmu organizm nie tylko pracować, lecz nawet żyć nie może. Organizm znajduje się w ciągłej pracy, nawet podczas snu. Świadczy o tym oddychanie, trawienie, bicie serca itp. Stale zużywają się pewne części naszego organizmu, jak części maszyn przy tarciu, muszą one być odbudowane. Materiałem służącym do odbudowy zużytych części (tkanek) są pokarmy.

Pokarmy zawierające wszystkie składniki potrzebne do odbudowy i dobrego rozwoju organizmu nazywamy pełnowartościowymi. Wszystkie inne niepełnowartościowymi.

Pokarm pełnowartościowy umiejętnie spożyty spełnia całkowicie swoje zadanie, w innych przypadkach spełnia niedostatecznie, lub w ogóle nie spełnia. Pokarm musi być całkowicie wykorzystany przez nasz organizam. Musimy wiedzieć, że ciało nasze, podobnie jak i pokarmy przez nas spożywane, składają się z kilku zasadniczych składników, a mianowicie: białka ,tłuszczów, węglowodanów, soli, wody i pewnych związków witamin.

Wszystkie te składniki muszą być organizmowi dostarczone, jeżeli chcemy by organizm dobrze się rozwijał.

Białko to przecież nic innego, jak mięso, rośliny strączkowe, mleko, ser.

Tłuszcze to wszystkie oleje, oliwy różnych roślin i zwierząt, smalec, łój, słonina, masło.

Węglowodany to chleb, potrawy mączne, kluski, kartofle, cukier.

Sole mogą być bardzo różnorodne, np. sodu, wapnia, żelaza. Jedną z soli najbardziej popularną, jest sól kuchenna, znana wszystkim. Inne mniej znane, niemniej jednak potrzebne.

Pokarm składający się wyłącznie tylko z mięsa, więc samego białka, byłby tak samo małowartościowy, jak pokarm całkowicie mięsa pozbawiony. Musimy dążyć, aby spożywane przez nas pokarmy zawierały wszystkie wymienione składniki.

Gdy mięsa brak, a wiemy jednak, że białko w pokarmie być musi, należy ten brak uzupełnić innym białkiem, na przykład pochodzenia roślinnego, np. groch, bób i inne rośliny strączkowe.

Często lekceważymy ten rodzaj pokarmu, a przecież to jest jedyny, który może zastąpić i to całkowicie zastąpić brak białka zwierzęcego mięsa. Podobnie może zastąpić mleko i ser.

Podobnie tłuszcze zwierzęce można zastąpić roślinnymi, np. olejem lnianym.

Węglowodany doprowadzamy do organizmu w postaci chleba, przetworów mącznych, klusek, kartofli, cukru. Tu istnieje możliwość łatwej zamiany jednego produktu na drugi i odwrotnie.

Są jednak rośliny, jarzynami zwane, np. marchew, brukiew, rzodkiew, buraki, kapusta o nadzwyczajnej wartości odżywczej, te pokarmy zawierają nieraz wszystkie składniki odżywcze, a co najważniejsze, to zawierają witaminy.

Witaminy są to takie związki chemiczne, bez których organizm nie może się rozwijać oraz zapada na ciężkie choroby. Np. krzywica (rachitis) u dzieci. — Podawanie tranu, gdzie jest dużo tej witaminy, usuwa chorobę.

Witaminy odznaczają się między innymi i tym, że działają potężnie na organizm w znikomych wprost ilościach, oraz są nadzwyczaj nietrwałe. Przegotowanie (ogrzanie do 100° C.) niszczy prawie wszystkie rodzaje witamin.

Wobec tego musimy stwierdzić, że korzystniejszym jest spożywać szczególnie jarzyny, które zawierają tych witamin najwięcej, na surowo, np. brukiew, marchew, rzodkiew, buraki, kapusta kiszona i owoce.

Musimy sami w dość dużej ilości spożywać tego rodzaju pokarmy i dzieciom naszym zalecać je jako produkty najbardziej wartościowe.

Z napojów najlepszą i najzdrowszą jest woda, byle była dostatecznie czysta. Wódki, piwa, wina, herbaty nigdy wody czystej nie zastąpią, a szkodę przynieść mogą. Musimy nauczyć się sporządzać napój zastępujący herbatę z ziół swoich, rosnących na naszych polach i łąkach. Kwiat lipy, rumianku, poziomki, macierzanka (cemborek). Herbaty tego rodzaju są wprost nieocenionym lekarstwem, wobec szkodliwej herbaty, dotychczas używanej.

Jeść powinniśmy wtedy, gdy uczujemy głód, to jest najlepszy i jedyny wskaźnik czasu odżywiania. Przy równomiernym jedzeniu głód pojawia się rytmicznie, to znaczy w pewnych określonych odstępach czasu, co może wskazywać na konieczność systematycznego odżywiania się. Pracę zawsze należy przerwać gdy jest pora na odżywianie się. W przeciwnym razie uczucie głodu częściowo minie, a spożycie po tym pokarmu nigdy nie da tej korzyści, co w czasie oznaczonym.

Przy spożywaniu pokarmów należy naczelną uwagę zwrócić na ich czystość i częstość spożycia. Pokarmy muszą być świeże i czyste oraz ręce przed jedzeniem zawsze dokładnie myte. Ręce nasze wybitnie zanieczyszczone, przez styczność z różnymi przedmiotami, szeregiem bakteryj. Przez lekceważenie mycia możemy spowodować nieraz ciężką chorobę.

Każdemu należy jeść w oddzielnej misce lub talerzu, chory natomiast musi jeść oddzielnie.

Jeżeli ktoś liże łyżkę po kimś chorym, mówiąc, że się go nie brzydzi, to wcale nie jest bohaterem. Nie chcemy jeść tą samą łyżką nie z tego powodu, że się brzydzimy, lecz z tego, że chcemy uniknąć chorób. Ktoś przecież jedzący po chorym na gruźlicę w tej samej misce i tą samą łyżką wydaje na siebie niechybny wyrok tej ciężkiej choroby, o ile nawet nie śmierci. Pamiętajmy ciągle, że gruźlica, jak każda choroba zakaźna z niczego się nie stworzy, musi z czegoś wyjść. My wiemy, że wychodzi od chorego na tę chorobę, który jest źródłem zakażenia.

Pokarm należy spożywać spokojnie, bez pośpiechu, długo dokładnie przeżuwając. Ludzie powiadają, że kto powoli je to po woli i pracuje, ale może to być niesłuszne, bo często leniuchy do miski są bardzo skorzy i szybciej jedzą od ludzi pracowitych. Dokładne przeżuwanie zapewni dobre trawienie. Żołądek, nie mając zębów, nie pogryzie tego, czego my w pośpiechu przeżuć nie zdążyliśmy.

E. Cz.

KOMUNIKATY

W Porudominie w dniu 26.III rb. z ramienia T-wa Przeciwgruźliczego odbędzie się pogawędka na temat: „Najnowsze sposoby leczenia gruźlicy".

WYKAZ
wyjazdów Ruchomej Poradni Przeciwgruźliczej w miesiącach marcu i kwietniu 1939 r.

1) Turgiele 6, 20 marca; 3, 17 kwietnia (co drugi poniedziałek).

2) M. Solecznikі 7, 14 21 i 28 marca; 4, 11, 17 i 25 kwietnia (wtorki).

3) Niemenczyn 8, 22 marca; 5 i 19 kwietnia (co drugą środę).

4) Podbrodzie 9, 23 marca; 6, 20 kwietnia (co drugi czwartek).

5) Olkieniki 10, 24 marca; 7, 21 kwietnia (co drugi piątek).

6) Orany 11, 25 marca; 8, 22 kwietnia (co drugą sobotę).

7) Worniany 13, 27 marca; 24 kwietnia (co drugi poniedziałek).

8) Ławaryszki 16, 30 marca; 13, 27 kwietnia (co drugi czwartek).

9) Szumsk 17, 31 marca; 14, 28 kwietnia (co drugi piątek).

10) Mejszagoła 18 marca; 1, 15, 29 kwietnia (co drugą sobotę).

JAK MACIEJ KOSEDA odwiedził swego syna w marynarce

(Dalszy ciąg).

A potem, gdy się z tego rozpamiętania ocknął, jął ludzi pytać, jak tu trafić do syna. Za ludzką poradą wsiadł w wielki czerwony autobus, który go szybko dowiózł do portu wojennego na Oksywiu. Wartownik-marynarz nie chciał go wpuścić, ale nadszedł jakiś starszy, co miał dużo złota na rękawie i sam mu powiedział, gdzie ma syna szukać. Był to sam dowódca ORP „Wicher" na którym pełnił służbę Andrzej. Wskazał mu wielki, szary okręt, na którego dziobie widniała wielka litera „W". Maciej pokłonił się nisko, obszedł w koło basen i stanął przed okrętem.

Maciej Koseda jestem — rzekł trapowemu pełniącemu służbę przy wejściu na okręt — do syna przyjechałem, a pan oficer kazali mi tu się zgłosić.

Trapowy krzyknął na drugiego, a ten drugi znikł gdzieś pod pokładem. Za chwilę wyskoczył na pokład rozradowany Andrzej.

Przyjechaliście ojcze, przyjechaliście! — wołał, — ale na llą zejść nie mógł, bo służba... Porozmawiali jeno przez burtę chwilę a syn powiedział, że z 2 godziny będzie wolny, a nawet ojciec będzie mógł okręt, wraz z innymi, co do Gdyni na „Dni Morza" przyjechali, zwiedzić, wszystko obejrzeć, własnymi, spracowanymi rękami dotknąć.

Dłużyły się te godziny, chociaż było na co przez ten czas patrzeć.

Ludzi naschodziło się mnóstwo takich jak on, do zwiedzania. Byli ludzie miejscy, z pańska ubrani, byli robotnicy, górnicy ze Śląska, chłopów tylko mało.

Wreszcie na okrętach zaczęli bić w dzwony — to godzinę wydzwaniali — i ludzie ruszyli na zwiedzanie. — Jednym z pierwszych był Koseda. Tylu ich weszło na pokład, a on ani drgnął pod nimi. Naraz — do stojących w szeregu marynarzy ich starszy coś krzyknął — i rozbiegli się na wszystkie strony, jakby z armaty do nich kto strzelił.

Z gromady tej wypadł Andrzej — już nie w drelichu, ale w pięknym, paradnym mundurze, wysoki, szeroki w barach, pochwycił ojca w ramiona i długo witał i ściskał i radował się, że ojciec go odwiedził.

Stary Koseda wręczył mu to co matka naszykowała, z kieszeni parę złotych na żołnierskie wydatki dołożył, a potem rzekł: a teraz mi ten twój wielgachny okręt dokumentnie pokazuj.

Andrzejowi dwa razy tego powtarzać nie trzeba było. Inni pokazywali okręt obcym gościom, a on — własnemu ojcu, który zdaleka doń przyjechał.

Od dziobu do rufy obejrzeli wszystko dokładnie. Długość miał „Wicher" 103 metry, szerokości 10,3, co własnymi krokami wymierzyli. Obejrzeli 4 działa 130 mm z przedpiersiami, 2 działa przeciwlotnicze, 6 wyrzutni torpedowych i wiele innych części okrętu i uzbrojenia. Później zeszli pod pokład, do maszynowni, gdzie pracują potężne maszyny o sile 35.000 KM. do pomieszczeń 155 ludzi załogi, do wszystkich zakamarków gdzie tylko ciekawość wiodła, a regulamin okrętowy zajrzeć pozwalał. Czas mijał szybko. A stary Maciej chciał jeszcze inne okręty, bodaj zzewnątrz zobaczyć, a szczególnie te podwodne, na morzu najgroźniejsze.

Zachwycał się wszystkim, ale, jak na doświadczonego gospodarza przystało, całe to wojenno-morskie obejście jednym spojrzeniem ogarnął, chwilę podumał i krótko rzekł:

Mało tego.

Bronisław Miazgowski.

(D. c. n.).

Z rynków

Na krajowych giełdach zbożowych mamy naogół stabilizację cen z mocniejszą tendencją dla otrąb zarówno pszennych jak żytnich

Ceny ziemiopłodów

w zł. za 100 kg wg notowań Giełdy Zbożowo-Towarowej w Wilnie z dn. 21.III. r. b.

Żyto I st.	14.00	14.50
Żyto II st.	13.50	14.00
Pszenica I st. . . .	21.25	21.75
Pszenica II st. . . .	18.75	19.25
Jęczmień II st. . . .	18.00	18.25
Owies I st. . . . ,	14.75	15 25
Owies II st.	13.25	14.00
Gryka I st..	20.50	21.00
Łubin nieb.	11.00	11.50
Siemię lniane . . .	51.75	52.75
Len trzepany st. Horodziej	2000.	2040
Targaniec mocz. Wołożyn	880.	920

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 22.III. 1939 r. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

	hurt:	detal
Masło za 1 kg:		
wyborowe	3.50	3.80
stołowe	3.40	3.70
solone	3.10	3.40
Sery za 1 kg:	hurt	detal
- edamski czerwony	2.40	2.80
„ żółty	2.20	2.50
litewski	2.00	2.20
Jaja 1 kg	1.50	1.70

Ceny żywca i mięsa w Wilnie

Notowania Tymczas. Komisji Notowań Cen Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. 21.III. 1939 r. w złotych ew. groszach

Żywiec za 1 kg żywej wagi:

	I gat.	II gat.	III gat.
Stadniki	0.45—0.50	0.40 -0.45	0 30—0.40
Krowy	0.45—0.50	0.40—0.45	0.30—0 40
Cielęta	—	0 45—0.50	—
Owce	—	—	—
Trzoda chl.	0.90—1.00	0.80 —0.90	—

Mięso w hurcie miejscowego uboju:

	I gat.	II gat.	III gat.
Wołowina	0.80—0 90	0.70—0.80	0.60—0.70
Cielęcina	–	0.65—0.70	—
Wieprzow.	1.20—1.30	1.10—1.20	—
Baranina	—	—	—

Skóry surowe:

Bydlęce za 1 kg	0.75—0.85
Cielęce za 1 sztukę	3.50—4.5
Owcze	—

Gdzie jest zło

Niejeden rolnik chciałby ogromnie ulepszyć swoją gospodarkę i usunąć wszystkie jej braki. Ale dzięki temu, że w tej gospodarce wychował się od dziecka, a poza tym bardzo często nie widzi przykładów gospodarki dobrze zorganizowanej, bo takich gospodarstw jest jeszcze stosunkowo nie wiele — nie zdaje sobie sprawy, co trzeba poprawić i ulepszyć, nie wie gdzie tkwi zło. To też jedną z najważniejszych spraw w tej dziedzinie jest zwrócenie uwagi ogółowi rolników na najważniejsze wady gospodarstwa niezorganizowanego.

Roli tej podjęło się Polskie Radio. W piątek, dn. 31 marca o godz. 18,15 zostanie nadana pogadanka inż. Antoniego Degórskiego pt. „Pierwsza lustracja gospodarstwa“. — Pogadanka będzie jedną z cyklu pt. „Organizacja Gospodarstw“. Prelegent opowie w niej jak wygląda i jakie posiada braki gospodarstwo niezorganizowane.

KTO PYTA, TEN NIE BŁĄDZI

WP. A. Żabik w Pogorosku. Nie możemy nie znając Pana bliżej radzić jaki ma Pan obrać zawód i sądzimy, że najlepiej może Panu pomóc w tej sprawie np. kierownik szkoły, kórą Pan ukończył. Ze swej strony chętnie postaramy się poinformować Pana o ewentualnych szkołach ,czy sposobie zajęcia się zawodem, kiedy go już sobie Pan obierze.

WP. J. Bohdziewicz w Sobakińcach. — Pytanie Pana jest niejasne, gdyż prosi Pan o odpowiedź „gdzie się znajduje szkoła średnia ogrodnicza — podchorążych w Wilnie“. W Wilnie istnieje Państwowa Szkoła Ogrodnicza (Wilno, ul. Sołtaniszki); istnieje też Szkoła podchorążych rezerwy piechoty przy Pułku Legionów (wystarczy adres — Wilno).

WP. A. Sieroda w Kobylniku. Radzimy Panu zwrócić się do Powiatowej Komendy Uzupełnień (P. K. U.) w Postawach, która udzieli szczegółowych informacyj w sprawie służby w wojsku. Zdaje się, że jest Pan w wieku przedpoborowym, może więc Pan starać się o przyjęcie do wojska jako ochotnik (co daje możność dowolnego wyboru rodzaju broni), a potem wstąpić do szkoły podoficerskiej.

WP. Jan Raczkowski. W sprawie podręcznika kroju i szycia prosimy napisać do Księgarni Św. Wojciecha: Wilno, ul. Dominikańska 4, a Księgarnia wyśle Panu za zaliczeniem. Co do kursów krawieckich, które są urządzane co pewien czas w Wilnie i innych miastach, informacji udzieli Wileńska Izba Rzemieślnicza (Wilno, Gdańska).

WP. M. Biruk w Raźnie. Ustawa chroniąca drobnych dzierżawców rolnych wygasła 1.X 1938 r. O ile nie zostanie przedłużona, winien Pan zaspokoić swoje żądania tylko dobrowolnego porozumienia.

W sprawie nadania tytułu własności należy złożyć podanie — załączając plan (jeśli go Pan posiada), umowę kupna-sprzedaży oraz zaświadczenie gminy, że grunty te są w posiadaniu Pana — do Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych) w Wilnie, ul. W. Pohulanka 24, z prośbą o nadanie tytułu własności na zasadzie ustawy z dn. 18.III 1932 r.

WP. I. Urbanowicz w Pietrykach. W sprawie Pańskiej należy napisać do Izby Rzemieślniczej w Wilnie (ul. Gdańska), która nadeśle Panu warunki przyjęcia na naukę do krawca.

WP. A. Mieszkis. W Wilnie nie ma szkoły malarskiej, do której możnaby wstąpić bez średniego wykształcenia. W sprawie rasowych kur radzimy Panu napisać do P. Anny Węckowiczowej, maj. Rakańce, poczta Rudomino, gdyż prowadzi ona hodowlę rasowych kur.

WP. E. Zienkiewicz. Niestety, sami nie mamy możności Pana zatrudnić. Chcąc Panu dopomóc, zamieszczamy w Pańskiej sprawie ogłoszenie i w razie gdy się ktoś zgłosi, powiadomimy Pana o tym.

WP. J. Wolejko w Bryzach. Książki, o które Pan zapytuje, wszystkie można nabyć w Księgarni Św. Wojciecha w Wilnie, ul. Dominikańska 4, używanych książek tego rodzaju nie ma, ale są one stosunkowo tanie, od kilkudziesięciu groszy do złotego, najwyżej paru złotych. Radzimy Panu napisać do księgarni, wymieniając o jakie książki chodzi, a księgarnia przyśle Panu katalog, lub jeśli Pan o to poprosi, wprost książki za zaliczeniem. W sprawie audycji radiowych radzimy Panu napisać wprost do Rozgłośni Polskiego Radia w Wilnie, ul. Mickiewicza.

WP. I. Antropik. Sprawy udzielania koncesyj z tytułu inwalidztwa nie są już rozpatrywane.

WPan J. Sikorski. Radzimy WPanu nabyć do roweru krajowe opony marki „Superior“, wyrobu koncernu przemysłu gumowego Ardal, które nabędzie Pan w każdych większych sklepach rowerów, lub wyrobów gumowych.

Kalendarzyk tygodniowy

NIEDZIELA — 26 MARCA
5 p. Męki Pańsk.
Ludgera B. W., Tekli M.
W. s. g. 5 m. 10. Z. s. g. 5 m. 40.

PONIEDZIAŁEK — 27 MARCA
Jana Damasc. B. D. K.
W. s. g. 5 m. 08. Z. s. g. 5 m. 43.

WTOREK — 28 MARCA
Jana Kapistrana W., Syksta.
W. s. g. 5 m. 05. Z. s. g. 5 m. 45.

ŚRODA — 29 MARCA
Eustazego Op., Cyryla M.
W. s. g. 5 m. 02. Z. s. g. 5 m. 47.

CZWARTEK — 30 MARCA
Anieli Wd., Kwiryna M.
W. s. g. 5 m. 00. Z. s. g. 5 m. 48.

PIĄTEK — 31 MARCA
+ **Siedmiu bol. N. M. P.** Balbiny P.
W. s. g. 4 m. 57. Z. s. g. 5 m. 50.

SOBOTA — 1 KWIETNIA
† Teodory M., Hugona B.
W. s. g. 4 m. 55. Z. s. g. 5 m. 49.

Zbiory głównych ziemiopłodów w r. 1938

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że dokonał ostatecznych obliczeń zbiorów pięciu głównych ziemiopłodów dla całej Polski na podstawie materiałów dostarczonych przez zarządy gmin za pośrednictwem powiatowej władzy administracji ogólnej.

Zbiory te w tys. kwintali przedstawiały się następująco: pszenica 21.718,9, żyto 72.534,1, jęczmień 13.713,3, owies 26.564,7, ziemniaki 345.582,3.

Jak wynika z porównania, jedynie zbiory żyta były nieco wyższe niż w roku 1933, jednakże wszelkie istotne porównywanie ilości zboża, które mogą mieć wpływ na wewnętrzny rynek zbożowy, muszą mieć na uwadze zmiany w stanie ludności. Z przeliczenia zbiorów żyta w obu porównywanych latach na głowę ludności wynika, że w roku 1933 przypadało na głowę 217 kg żyta, w 1938 zaś roku — 208 kg.

Nadto należy mieć na uwadze, że cztery woj. wschodnie (białostockie, wileńskie, nowogródzkie i poleskie), normalnie deficytowe, tj. nie posiadające nadwyżek zbożowych, w roku 1938 w porównaniu z rokiem 1933 dały zbiory żyta wyższe o 1,5 milj. q, gdy natomiast ogólny wzrost zbiorów żyta w roku 1938 w porównaniu do roku 1933 wynosi 1,8 milj. q.

—o—

Kurs wyprawy skórek owczych

Wileńsko - Nowogródzki Instytut Rzemieślniczy w Wilnie zorganizował w Głębokiem z dniem 9 marca miesięczny kurs wyprawy skórek owczych. Na kurs zgłosiło się 16 osób z terenu powiatu dziśnieńskiego.

Wszelkie wydatki związane z prowadzeniem kursu jak również i utrzymaniem uczniów pokrywa Instytut.

Uszę zarybiono milionem karpi

Nieświeskie Towarzystwo Wędkarskie wyznaczyło kilku strażników do pilnowania terenów wodnych, należących do Towarzystwa. Utworzone też zostały 3 schroniska nadbrzeżne: w Malewie, Kwaczach i Zauszu. Rzekę zarybiono milionem karpia.

Do Czytelników

Na to, żeby zapewnić sobie otrzymywanie naszego pisma co tydzień, wystarczy wyciąć wydrukowany tutaj blankiet, wypełnić go i zapłacić na najbliższej poczcie 95 gr za kwartał, 1 zł 75 gr za pół roku lub najlepiej 3 zł odrazu za cały rok.

Radio najlepszym i najszybszym informatorem

Największym niewątpliwie powodzeniem wśród szerokich rzesz radiosłuchaczy cieszą się audycje o charakterze informacyjnym. Wiadomości podawanych przez radio w dzienniku porannym, w gazetce południowej i w dzienniku wieczornym słuchają wszyscy.

Zainteresowanie to jest zupełnie zrozumiałe. Obecna sytuacja międzynarodowa jest bardzo niewyraźna i od pewnego już czasu pogarsza się stale. Na horyzoncie politycznym świata raz po raz przewalają się chmury, grożąc wyładowaniami wojennymi. W różnych zakątkach świata grzmią armaty, leje się krew. Nie tak dawno przecież skończyła się wojna włosko-abisyńska, w ostatnim już, końcowym stadium znajduje się wojna domowa w Hiszpanii. Wojna japońsko-chińska zapowiada się jeszcze na długie lata.

Te wojenne zmagania toczą się od nas bardzo daleko. Ale były konflikty bardzo ostre tuż obok w bezpośrednim naszym sąsiedztwie. W konfliktach tych nasze Państwo i nasz Naród brał czynny udział.

Tak było w październiku ubiegłego roku, kiedy Naród Polski nie mógł dłużej znosić cierpień swoich braci Ślązaków, jęczących w czeskiej niewoli. I wówczas społeczeństwo na olbrzymich manifestacjach żądało zwrotu zagrabionych ziem zaolziańskich, wyrażając gotowość poparcia czynem tych żądań. Czesi ulękli się Rzeczypospolitej i Śląsk Zaolziański Polsce zwrócili.

Radio w tych dniach pamiętnych brało olbrzymią rolę, z jednej strony jako informator społeczeństwa, z drugiej zaś jako łącznik poszczególnych miast, miasteczek i wsi, który przyczynił się do tego, że serca polskie jednym biły rytmem, że Naród Polski przepełniony był jednym uczuciem i jedną wolą.

Obecny konflikt między Czechami a Słowakami, znów w bezpośredniej naszej bliskości nagromadził zwały czarnych chmur. I znów w całej wyrazistości wystąpiła rola radia, jako najszybszego i najlepszego środka informacyjnego. Przy głośnikach radiowych zbierali się wszyscy słuchając nadawanych kilka razy dziennie najświeższych wiadomości, charakteryzujących rozwój wypadków.

— Co mówiło radio, jakie wiadomości podawano w dzienniku porannym, w gazetce południowej i w dzienniku wieczornym? — oto były pierwsze pytania, zadawane posiadaczom radioodbiorników przez tych, którzy aparatu radiowego jeszcze nie posiadają.

Dzięki radiu słuchacze mieli możność usłyszenia jak witały się na granicy polsko-węgierskiej dwa zaprzyjaźnione narody, jak żołnierz polski z żołnierzem węgierskim wznosili okrzyki radosne: „Niech żyje Polska" i „Eljen Magyarorszag".

Radia jako środka dobrej i szybkiej informacji nic nie zastąpi. Szczególnie na wsi, gdzie trudności komunikacyjne i duże odległości od większych miast uniemożliwiają szybką obsługę informacyjną.

Dlatego też radio jest najlepszym i najszybszym oraz niezastąpionym środkiem informacyjnym.

Ważniejsze audycje radlowe

od dnia 26 marca do dnia 1 kwietnia 1939 r.

NIEDZIELA, dnia 26 marca 1939 r.

Program ogólnopolski.

9,15 Transmisja nabożeństwa z Kościoła Katedralnego w Łodzi. 12,03 Poranek symfoniczny z Krakowa. 13,15 Muzyka obiadowa z Poznania. 14,40 Audycja dla dzieci: „Wszystkiego po trochu". 15,00 Audycja dla wsi. 16.50 Konferencja wielkopostna. 17,35 Podwieczorek przy mikrofonie. 19,30 Transmisja na Wystawę Światową w Nowym Jorku. 20,00 Muzyka lekka.

Radio wileńskie.

8,45 Program na dzisiaj. 8,50 Wiadomości rolnicze. 9,00 gra Kapela Wiejska „Kaskada". 10,30 Wyjątki z oper polskich. — Koncert rozrywkowy (płyty). 14,40 W świecie przyrody: „Co to są trzęsienia ziemi"? — pogadanka prof. Edwarda Passendorfera. 14,50 „Wędrujemy po Poznaniu" — gawęda dźwiękowa w oprac. Antoniego Gołubiewa. 15,20 Echa przeszłości: „Ostatnie ofenzywy — rok 1918" — pog. Lecha Beynara. 19,30 Wieczór świetlicowy w wyk. Zespołu „Ucieclia". Tekst Leona Aleksandrowicza.

PONIEDZIAŁEK, dnia 27 marca 1939 r.

Program ogólnopolski.

11,00 Audycja dla szkół. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja Junackich Hufców Pracy. 21,00 „Międzynarodowa Unia Młodych" — aud. z Watykanu.

Radio wileńskie.

8,10 Program na dzisiaj. 8,45 „Powracamy do zdrowia" — audycja w opr. dr. Marii Kołaczyńskiej. 18,20 Z naszego kraju: „Świsłocz — dawne ognisko kultury" — pogadanka Czesława Ptaka.

WTOREK, dnia 28 marca 1939 r.

Program ogólnopolski.

11,00 Audycja dla szkół. 12,03 Audycja południowa. 18.00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry P. R.

Radio wileńskie.

8,10 Program na dzisiaj. 13,05 Sprawy wiejskie: „Uczeni polscy o chłopach" — pogadanka Eugeniusza Aniszczenki. 16,50 Gnojowce noszą twardy pancerz — pogadanka wygł. Axel Stjerna.

ŚRODA, dnia 29 marca 1939 r.

Program ogólnopolski.

11,00 Audycja dla szkół 12,03 Audycja południowa. 17,00 O typ nowego człowieka — odczyt. 18.00 Audycja dla wsi. 18,40 „Dyskutujmy: „Nowoczesna kobieta" — dialog. 19,00 Koncert rozrywkowy ze Lwowa. 21,00 Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki.

Radio wileńskie.

13,10 „Sosna w służbie" — pogadanka Alicji Wilczyńskiej. 15,00 Audycja dla młodzieży: „Nasz koncert" w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 18,05 „W świetlicy żołnierskiej Polskiego Białego Krzyża" — audycja słowno-muzyczna.

CZWARTEK, dnia 30 marca 1939 r.

Program ogólnopolski.

12,03 Audycja południowa. 17,10 „Zegarek się śpieszy" — pogadanka. 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej.

Radio wileńskie.

8,10 Program na dzisiaj. 18,20 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski. 21,50 „Co interesuje słuchaczy" — pogadanka muzyczna Adama Wyleżyńskiego.

PIĄTEK, dnia 31 marca 1939 r.

Program ogólnopolski.

11,00 Audycja dla szkół. 12,03 Audycja południowa. 15.00 „Już wiosna" — reportaż przyrodniczy dla młodz. 17,05 „Życie portów: Hamburg" — pogadanka. 18,00 Audycja dla wsi.

Radio wileńskie.

8,10 Program na dzisiaj. 8,50 Czytanki wiejskie: „Podróż na księżyc" — opowiadanie Juliana Wołoszynowskiego. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 16,35 Recital wokalno-fortepianowy Olgi Olginy (śpiew i fort). 17,45 Audycja dla wsi: 1) „O wykonywaniu siewów wiosennych" — pogadanka inż. Wacława Turowskiego. 2) Poradnik rolniczy prowadzi Aleksander Przegaliński. 3. Muzyka popularna (płyty). 4) „Jak się samemu dokształcać" — rozmowę przeprowadzą Władysław Drążkowski i Edward Aluchno.

SOBOTA, dnia 1 kwietnia 1939 r.

Program ogólnopolski.

11.00 Audycja dla szkół. 12,03 Audycja południowa. 17,00 Transmisja nabożeństwa z Kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze w Częstochowie. 18,00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,15 „Z tajników mowy" — felieton.

Radio wileńskie.

8.10 Program na dzisiaj.

Audycje wielkopostne

26 marca godz. 9,15 — Transmisja nabożeństwa z Kościoła Katedralnego w Łodzi. Kazanie pasyjne wygłosi ks. prof. Eugeniusz Kapusta. O godz. 16,50 Konferencja Wielkopostna — wygł. ks. prof. Michał Klepacz (z Wilna).

29 marca godz. 16,35 — Pieśni Wielkopostne w wykonaniu Chóru Pracowników Magistratu m. Katowic pod dyr. Franciszka Janickiego (z Katowic).

31 marca godz. 16,20 — Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa ze Lwowa.

1 kwietnia godz. 16,35 Motety Orlando di Lasso — audycja chóralna w wykonaniu Lwowskiego Oktetu Wokalnego pod dyrekcją Jerzego Kołaczkowskiego (ze Lwowa). O g. 17,00 Transmisja nabożeństwa z Kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze z Częstochowy. Kazanie wygłosi O. Norbert Motylewski, przeor Klasztoru OO. Paulinów. Nabożeństwo poprzedzi reportaż.

Program radiowy dla wsi

W niedzielę dnia 26 marca 1939 roku o godz. 8,15 — Gazetka rolnicza; o godz. 8,30 — Przegląd rynków produktów rolnych; o godz. 8,45 — Obrazek muzyczny p. t. „Od Gdyni do New Yorku"; o godz. 15,00 pogadanka p. t. „Ciągle jeszcze nie dbamy o kury"; o godz. 15,15 — „Wiejskie ośrodki wychowania fizycznego"; o godz. 15,30 — „Od Was rolnicy zależy lepsza cena mleka"; o godz. 15,40 — grać będzie Trio Polskiego Radia; o godz. 16,00 — Z Poznania „Nowiny ze świata"; o godz. 16,15 — „Same zdobywamy wykształcenie".

W poniedziałek, dnia 27 marca 1939 r. o godz. 18,00 — „Lekarze idą na wieś"; o godz. 18,15 — „Uprawa roślin oleistych".

We wtorek, dnia 28 marca 1939 roku o godz. 18,00 — „Skrzynka rolnicza" w oprac. inż. W. Tarkowskiego; o godz. 18,20 — Pogadanka p. t. „Przyszłość uniwersytetów wiejskich" — wygłosi inż. Jan Rapecki.

W środę, dnia 29 marca 1939 roku o godz. 18,00 — „Ład i czystość w domu"; o godz. 18,15 — „Dobroczynne skutki współdziałania".

We czwartek, dnia 30 marca 1939 roku o godz. 18.00 — „Chrońmy ptaki i zwierzynę";

W piątek, dnia 31 marca 1939 roku o godz. 18,00 — „Ubrania naszych dzieci"; o godz. 18,15 — „Pierwsze lustracje gospodarstwa" w oprac. inż. Degórskiego.

W sobotę, dnia 1 kwietnia 1939 roku o godz. 18,00 — „Skrzynka rolnicza" w oprac. inż. Wacława Tarkowskiego; o godz. 18,15 — pogadanka p. t. „Od czego zacząć pracę w gromadach wiejskich".

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAM 35,5 ha w tym już wyrobionej 6 ha ornej, 3 ha łąki, reszta młody las i pastwisko.

Cena 10.000 zł gotówką + 2.000 zł P. B. R., łącznie z inwentarzem martwym i budynkami, budowa rok 32—34. Stacja kol. Stasiły, poczta Stasiły, Las-Rudnicki Jan Pacyk.

POSZUKUJĄ PRACY.

Młody, zdrowy, uczciwy, **ukończone 6 oddz. szkoły powsz. podejmie się każdej pracy za skromnym wynagrodzeniem.**

Laskawe zgłoszenia kierować: Redakcja czasop. „Glos Ziemi". Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4, dla E. Z.

Tytuł czasopisma: **Gazeta Tygodniowa „Glos Ziemi"**

Okres prenumeraty:........

Adres odbiorcy czasopisma: ....

1

UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami wedle treści nadruków podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.

Nr. listy rozrachunkowej........

wpisał........

sprawdził........

2

Dzień nadesłania

.... (podpis sprawdzającego)

Nr. listy rozrachunk........

3

CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz milimetrowy przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia seryjne w/g umowy. Ogłoszenia drobne 15 gr. za wyraz; dla poszukujących pracy 5 gr za wyraz. Ogłoszenia tabeloryczne, cyfrowe i specjalne o 20% drożej. Układ przed tekstem i w tekście 4-łamowy, za tekstem 8-łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Głos Ziemi" z ogr. odp. Redaktor: Stanisław Odlanicki-Poczobutt. Drukarnia „Znicz" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.